

W hołdzie Stefanowi Kozłowskiemu

tekst: Henryk Skolimowski

Kochany Stefanie!

Miałeś życie spełnione i piękne, chociaż trudne. Byłeś wybitnym naukowcem, mądrym i sprawnym politykiem. A także ekologiem z sercem i wrażliwością.

Posiadałeś również wizję, wizję rzeczy ponadprzeciętnych. Twoja koncepcja Zielonych Płuc Polski, która to obejmowała swym zasięgiem także obszar krajów sąsiednich, była jedną z tych pozytywnych i inspirujących wizji.

W naszym domostwie nazywaliśmy Cię Księciem. Byłeś dla nas Księciem światłym, dostojnym i godnym. Byliśmy z Ciebie dumni i poczytywaliśmy sobie za zaszczyt być w Twoim towarzystwie – człowieka, który wie, czym jest godność ludzka i zna ten staropolski walor noszenia się z pańska.

Byłeś ministrem ochrony środowiska – niestety tylko przez dwa lata. Gdybyś nim był przez lat dwanaście, Zielone Płuca Polski i Europy Wschodniej byłyby faktem dokonanym. I cała Europa podziwiałaby Polskę za ten świetny dar sprawiony przyszłym pokoleniom. Bylibyśmy wtedy dumą Europy.

Jednak inne siły, inne tendencje i inne myślenie zwyciężyły. Czuleś się skurczony i pomniejszony w tych nowych schematach. Stałeś się sierotą we własnym domu. I nie tylko Ty jeden. Zwyciężyła nie szlachetna wizja, ale pogoń za pieniądzem. A Polska, cóż tu mówić, nie stała się dumą Europy. Ale, jak powiadają niektórzy, stała się pośmiewiskiem innych narodów. A powód był prosty: zaćmienie intelektualne, moralne i ekologiczne – zarówno w obecnych elitach politycznych, jak również między innymi wpływowymi ludźmi.

Ty, Stefanie, nie nadawałeś się do tego towarzystwa. Byłeś rycerzem z innego kruszcu. Byłeś motywowany prawością, dobrem powszechnym i interesami przyszłych pokoleń. Jesteśmy Ci za to wdzięczni. Jesteśmy z Ciebie dumni, jako człowieka wizji, światłości i dobrego myślenia.

Twoja wizja jest ciągle w nas, starszych i młodych, a ci młodzi niechybnie przejmą pochodnię i będą z nią dążyć do światlejszego jutra. 🙌